

(Il Tempo - F.Biafora) Nowe życie, które prawdopodobnie będzie kontynuował w cieniu Wieży Eiffela, również w najbliższych sezonach. Po siedmiu i pół roku (nie licząc drużyn młodzieżowych) spędzonych w Romie i na krótkim pobycie w Valencii, Florenzi odnalazł odpowiedni feeling w PSG, które pozyskało go we wrześniu na wypożyczenie za 500 tysięcy euro.

"Numer 24" czuje się lepiej niż dobrze w Paryżu i francuski klub, z którym wniósł pierwsze trofeum w swojej karierze, pokonując Marsylię w Superpucharze, jest bardzo zadowolony z prawego wahadłowego, przy którym zarezerwował sobie prawo do skorzystania z wykupu w zamian za 9 mln euro. Opcja wykupienia powinna być sformalizowana do końca sezonu, ale Leonardo, dyrektor sportowy paryżan, poinformował już, że w najbliższych miesiącach, bez czekania do ostatniej chwili ustalonej w umowie z Romą, zostanie zamknięty definitywny transfer: Florenzi wychodził praktycznie zawsze od pierwszej minuty u Tuchela i po zmianie na ławce, z Pochettino w PSG, nie odczuł szczególnego trzęsienia ziemi.

Tymczasem Tiago Pinto, poza pracą nad zakupami, stara się umieścić gdzieś niektórych graczy znajdujących się na wylocie. Jesusowi i Peresowi wygasają w czerwcu kontrakty i ciężko by odeszli wcześniej, z kolei o Fazio pytała Parma. Wszystko jest wstrzymane, jeśli chodzi o Diawarę, który prawdopodobnie zostanie w zespole Giallorossich do lata: Gwinejczyk opuścił wczorajszy mecz ze Spezią z powodu problemów z mięśniem lewej łydki.

Autor: abruzzo